IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 110)**
z dnia 6 kwietnia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 110)

6 kwietnia 2022 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Dariusz Bąka (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody oraz realizacji założeń Konwencji o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem CITES.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Gojny** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, zastępca szefa Krajowej Administracji Skarbowej wraz ze współpracownikami, **Wanda Olech-Piasecka** przewodnicząca Państwowej Rady Ochrony Przyrody, **Łukasz Rejt** dyrektor Departamentu Ochrony Przyrody Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bogusława Kram**, **Bartosz Bąk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Informuję, że posiedzenie zostało zwołane na podstawie art. 198j. ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Informuję, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów uczestniczących zdalnie w posiedzeniu Komisji należy przesyłać na adres mailowy gosz@sejm.gov.pl. Jednocześnie informuję, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej, wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów.

Witam serdecznie pana Mariusza Gojnego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, zastępcę szefa Krajowej Administracji Skarbowej, panią prof. Wandę Olech -Piasecką, przewodniczącą Państwowej Rady Ochrony Przyrody, pana Łukasza Rejta dyrektora Departamentu Ochrony Przyrody w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Witam panie i panów posłów oraz pozostałe osoby biorące udział w posiedzeniu.

Przystępujemy teraz do sprawdzenia kworum. W systemie do głosowania proszę wybrać dowolny przycisk: za, przeciw lub wstrzymuję się. Proszę bardzo.

Głosowało 27 osób. Na podstawie wyników z elektronicznego systemu do głosowania stwierdzam kworum.

Informuję, że porządek dzienny posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji ministra klimatu i środowiska oraz ministra finansów na temat działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody oraz realizacji założeń Konwencji o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem CITES.

Wszyscy państwo otrzymali pisemne informacje na ten temat od ministra klimatu i środowiska oraz ministra finansów. Na sali jest obecny podsekretarz stanu pan Mariusz Gojny. Czy zabrałby pan głos jako pierwszy?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, zastępca szefa Krajowej Administracji Skarbowej Mariusz Gojny:

Tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Bardzo proszę. Pan jako pierwszy, a później poprosimy pana dyrektora departamentu.

Podsekretarz stanu w MF, zastępca szefa KAS Mariusz Gojny:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, zwalczanie przestępczości w zakresie CITES jest zadaniem Służby Celno-Skarbowej, a wcześniej służby celnej już od 1998 r. Od tego czasu stosujemy w tym zakresie odpowiednie przepisy, poczynając od postanowień konwencji waszyngtońskiej, zwanej w skrócie CITES, poprzez przepisy unijne oraz krajowe. W 1998 r. w ramach administracji celnej powołani zostali koordynatorzy ds. CITES, których zadaniem jest koordynowanie w lokalnych jednostkach działań Służby Celno-Skarbowej w zakresie egzekucji postanowień CITES. Struktura ta funkcjonuje do dzisiaj. W tej chwili mamy grupę wyspecjalizowanych ekspertów w zakresie konwencji waszyngtońskiej.

Bieżące działania Służby Celno-Skarbowej w zakresie CITES. Do podstawowych zadań funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej w omawianym zakresie należy kontrola legalnego obrotu okazami CITES między Unią Europejską a państwami trzecimi oraz wykrywanie nielegalnego obrotu tymi okazami. Przestępstwa w tym obszarze zagrożone są karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności zgodnie z art. 128 ustawy o ochronie przyrody. Nasze obowiązki w zakresie kontroli obrotu okazami CITES obejmują: weryfikację dokumentów CITES dołączonych do zgłoszenia. Weryfikujemy oryginalność, kompletność, autentyczność informacji zawartych w dokumentach oraz danych dotyczących danego okazu; weryfikację samych okazów – identyfikujemy okazy ze względu na ich przynależność gatunkową oraz czy okaz jest zgodny z dołączoną dokumentacją, poświadczamy dokumentację CITES oraz przekazujemy odpowiednie egzemplarze do jej organu administracyjnego CITES, którym w Polsce jest Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

Jeśli chodzi o działania prewencyjne w odniesieniu do przestępczości przeciwko CITES, to Służba Celno-Skarbowa podejmuje szeroko zakrojone działania kontrolne i edukacyjne. Kontrole celne osób oraz towarów prowadzone są na granicy zewnętrznej UE, jak i wewnątrz kraju. Są oparte na analizie ryzyka i obejmują: kontrolę osób przekraczających granicę, kontrolę bagażu, kontrolę obrotu towarowego, kontrolę przesyłek pocztowych, kontrolę z wykorzystaniem psów do wykrywania okazów CITES. Działania operacyjne wewnątrz UE prowadzone są najczęściej we współpracy z Policją.

Działalność edukacyjna Służby Celno-Skarbowej obejmuje zarówno szkolenia własnych funkcjonariuszy, jak i szkolenia zewnętrzne. Szkolimy pracowników Policji, prokuratury, sądów na poziomie centralnym oraz lokalnym. Nasze wewnętrzne szkolenia to np. specjalistyczne szkolenia dla koordynatorów CITES z zakresu identyfikacji i rozpoznawania flory i fauny gatunków zagrożonych wyginięciem, szkolenia dla przewodników psów do identyfikacji produktów pochodzenia zwierzęcego oraz okazów CITES, szkolenia łączone np. interpretacja obrazu z urządzeń prześwietlających w kontekście wykrywania okazów CITES. Każdego roku w szkoleniach tych bierze udział ok. 100–200 funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej.

Jak wspomniałem, szkolenia realizowane przez KAS są również przeznaczone dla innych służb tj. Policja, Straż Graniczna czy inspekcja weterynaryjna. Uczestniczymy również jako wykładowcy w projektach szkoleniowych realizowanych przez inne organy. Przykładowo w ramach projektu Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska pt. „Masz prawo do skutecznej ochrony przyrody" funkcjonariusze przeprowadzili wykłady dla Policji, prokuratury oraz sędziów w całym kraju. W wykładach tych wzięło udział ponad 200 uczestników. Nasza działalność edukacyjna nie ogranicza się do szkoleń aparatu wykonawczego. Możemy się pochwalić licznymi akcjami edukacyjnymi skierowanymi do społeczeństwa. Nasi specjaliści corocznie prowadzą wiele szkoleń i prelekcji z tematyki ochrony gatunków zagrożonych wyginięciem CITES w szkołach podstawowych, średnich i na wyższych uczelniach. Uczestniczą także w wielu wydarzeniach okolicznościowych takich jak festyny czy happeningi. Dzięki tego typu działalności corocznie udało się dotrzeć z wiedzą do kilku tysięcy słuchaczy, a punkty informacyjne Krajowej Administracji Skarbowej – prezentujące problematykę CITES podczas różnego rodzaju imprez okolicznościowych np. święta KAS – odwiedziło rocznie kilkadziesiąt tysięcy osób.

Wszystkie powyższe działania Służby Celno-Skarbowej znajdują odzwierciedlenie w liczbie zatrzymań i zatrzymanych okazów. W latach 1998–2021 miało miejsce 3305 ujawnień nielegalnie przewożonych okazów zagrożonych wyginięciem. Zatrzymano ponad 766 tys. okazów CITES, w tym ponad 30 tys. żywych okazów zwierząt. W początkowym okresie egzekwowania postanowień CITES najczęściej zatrzymywani byli obywatele Polski i innych krajów wiozący pamiątki turystyczne przywożone z krajów tropikalnych. Pojawiły się produkty tzw. tradycyjnej medycyny chińskiej lub azjatyckiej. Z kolei, jeśli chodzi o żywe okazy, to w pierwszych latach egzekwowania przez KAS postanowień CITES najczęściej przewożonymi żywymi okazami były żółwie stepowe oraz żywe okazy gadów i ptaków. W chwili obecnej najczęściej zatrzymywanymi okazami są pijawki lekarskie – przewożone do celów hirudoterapii – oraz gady i ptaki.

Warto także wskazać na problematykę nielegalnego wywozu z UE węgorza szklistego, czyli młodocianych osobników naszego rodzimego gatunku, jakim jest węgorz europejski. W 2020 r. Służba Celno-Skarbowa zatrzymała 125 okazów tego węgorza.

Co się dzieje z okazami, które zatrzymujemy? Żywe zwierzęta są przekazywane za zgodą właściwych lekarzy weterynarii do ogrodów zoologicznych, które wyraziły na to zgodę. Natomiast martwe okazy – po orzeczeniu przepadku na rzecz Skarbu Państwa – są wykorzystywane jako materiał dydaktyczny dla funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej służący do nauki identyfikacji, rozpoznania tych gatunków zagrożonych, do dydaktyki w szkołach i na uczelniach. Część okazów – za zgodą Ministerstwa Klimatu i Środowiska – Służba Celno-Skarbowa przekazuje do różnego rodzaju instytucji naukowych lub muzealnych.

Statystyki zatrzymań okazów CITES dokonywanych przez Służbę Celno-Skarbową są ogólnie dostępne na stronie www.podatki.gov.pl. Za nasz mały sukces uważam również skuteczne podjęcie przez Krajową Administrację Skarbową bardzo ważnego tematu stworzenia azylu dla zwierząt. Znana nam wszystkim sytuacja, dotycząca tygrysów wywożonych z UE, wyraźnie pokazała, jak bardzo brakuje w Polsce takiej instytucji. Na skutek wspólnych prac KAS i MKiŚ powstał projekt ustawy, który tworzy Centralny Azyl dla Zwierząt, kompleksowo reguluje jego działanie. Dziękuję bardzo, to wszystko.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przystąpimy do pytań, jak nasi goście zabiorą głos. Teraz poprosiłbym o zabranie głosu pana Łukasza Rejta, dyrektora Departamentu Ochrony Przyrody w MKiŚ. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Ochrony Przyrody Ministerstwa Klimatu i Środowiska Łukasz Rejt:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, uzupełniając wypowiedź pana ministra, chciałbym tylko dodać, że w Polsce organem zarządzającym CITES jest minister właściwy do spraw środowiska, natomiast organem naukowym Państwowa Rada Ochrony Przyrody.

Zadanie organu zarządzającego CITES w Polsce realizuje Wydział ds. Konwencji w Departamencie Ochrony Przyrody w MKiŚ. Jeśli chodzi o działania, które były podejmowane przez organ zarządzający CITES, czyli ministra właściwego ds. środowiska, to należy podkreślić, że przede wszystkim organ ten za pomocą wydziału ds. konwencji rozpatruje wnioski o wydanie zezwoleń na import, eksport i reeksport okazów CITES. Warto wspomnieć, że to jest niemal tysiąc tego rodzaju zezwoleń pilnowanych co roku przez organ zarządzający. Oprócz tego zajmujemy się rozpatrywaniem wniosków o wydanie świadectw autoryzujących sprzedaż i przemieszczanie okazów CITES w ramach Unii Europejskiej. W kolejnych latach obserwujemy wzrost tego rodzaju wniosków i wydawanych dokumentów. W 2021 r. to było ponad 1800 tego rodzaju wniosków. Oprócz tego organ zarządzający CITES prowadzi rejestry przewidziane przepisami, a także zajmuje się kwestią rozporządzenia zatrzymanymi przez właściwe służby okazami CITES po ich przepadku na rzecz Skarbu Państwa, o czym też wspominał pan minister. Organ zarządzający również zajmuje się raportowaniem. Są to raporty roczne CITES i trzyletnie raporty implementacyjne CITES przekazywane sekretariatowi CITES i Komisji Europejskiej.

Co do działalności organu naukowego, czyli Państwowej Rady Ochrony Przyrody, to należy wspomnieć, iż w jej ramach działa tzw. Komisja ds. CITES, która przede wszystkim wspiera nas, opiniując wnioski, które dotyczą importu okazów gatunku z aneksów A i B rozporządzenia. Opiniuje wnioski dotyczące eksportu i reeksportu, wydaje opinie dotyczące spełniania przez wnioskodawców warunków uznania okazów za urodzone w niewoli bądź sztucznie rozmnażane. Warto wspomnieć, że liczba wniosków do rozpatrzenia i opiniowania przekracza już 1000, co stanowi ogromne obciążenie komisji i wskazuje też na ogrom pracy, który musi co roku zostać wykonany. Warto również wspomnieć, że po 24 lutego zarówno służby, które zajmują się wydawaniem świadectw i koordynują kwestie związane z CITES, jak i Służba Celno-Skarbowe stanęły przed ogromnym wyzwaniem, jakim było ułatwienie – ale jednak w sposób kontrolowany – przewożenia CITES w związku z wojną w Ukrainie. Tego rodzaju działania również są prowadzone. Jeżeli będą jakieś pytania, to oczywiście bardzo chętnie odpowiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią prof. Wandę Olech-Piasecką, przewodniczącą Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Proszę bardzo.

Przewodnicząca Państwowej Rady Ochrony Przyrody Wanda Olech-Piasecka:

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że mnie słychać, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Tak, dobrze słychać.

Przewodnicząca PROP Wanda Olech-Piasecka:

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, chciałam tylko potwierdzić słowa pana dyrektora w sprawie wniosków dotyczących gatunków CITES, że Państwowa Rada Ochrony Przyrody jest organem naukowym. Jej obciążenie jest naprawdę olbrzymie. Te 1000 opinii, które rocznie musi wykonać komisja, to jest nawet dziesięciokrotnie więcej, czy nawet więcej, niż wykonują pozostałe komisje Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Liczę na to jako przewodnicząca Państwowej Rady Ochrony Przyrody, że zmienią się zasady funkcjonowania tego organu naukowego. Liczę, że będzie po prostu zaopatrzony w sekretariat czy też jakąś pomoc, bo wszystkie te prace są wykonywane społecznie. Liczę na zmianę funkcjonowania, ponieważ te osoby, a jest ich raptem kilka, naprawdę są obciążone wielką pracą w sposób niewspółmierny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do dyskusji. Jako pierwsi będą zabierać głos państwo posłowie. Proszę o zgłaszanie się.

Bardzo proszę, pani poseł Mucha.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Może na początku zadałabym trzy pytania i ewentualnie potem jeszcze uzupełniła swoją wypowiedź. Te dwa pierwsze pytania dotyczą rzeczywiście sytuacji, z którą mamy do czynienia, czyli wojny w Ukrainie. Jak wygląda obecnie kontrola zwierząt z załączników konwencji waszyngtońskiej podczas kontroli granicznej w Ukrainie? Domyślam się, że procedury musiały się tu zmienić. Jak wygląda zaangażowanie ogrodów zoologicznych? Na jakich zasadach przyjmują zwierzęta z Ukrainy i czy przyjmują w ogóle zwierzęta z Ukrainy? Jak to wygląda? Czy jest jakakolwiek pomoc innych ośrodków, innych placówek?

Trzecie pytanie trochę z innego obszaru. Pan minister o tym wspominał. Chciałam zapytać o status prac nad Centralnym Azylem dla Zwierząt. Jaki jest harmonogram prac? Czy rząd przewiduje konsultacje społeczne odnośnie do tego projektu? Jakie jednostki naukowe, organizacje, jacy specjaliści biorą udział w pracach? Czy rząd przewiduje konsultacje społeczne i otwarte spotkania, do których mogłyby dołączyć organizacje pozarządowe i specjaliści? Jak to wygląda? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MF, zastępca szefa KAS Mariusz Gojny:

Dobrze, dziękuję, panie przewodniczący. Pani poseł, panie i panowie posłowie, jeżeli chodzi o trzecie pytanie pani poseł, to gospodarzem tej ustawy jest Ministerstwo Klimatu i Środowiska, tak że w tym ostatnim punkcie oddałbym głos ministerstwu.

Jeżeli chodzi o kwestię kontroli granicznej oraz reakcji ogrodów zoologicznych i pomoc tym ogrodom, to oddałbym głos dyrektorowi Departamentu Ceł, który tu ze mną siedzi, czyli panu Grzegorzowi Kozłowskiemu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję.

Czyli teraz pan dyrektor? Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Ceł Ministerstwa Finansów Grzegorz Kozłowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, sytuacja związana z konfliktem na Ukrainie i data 24 lutego to – tak jak wspomniał pan dyrektor Rejt – znaczne wyzwanie dla Służby Celno-Skarbowej zarówno w odniesieniu do kontroli osób, kontroli zwierząt towarzyszących tym podróżnym, jak i gatunków chronionych. Wspólnie z MKiŚ została wypracowana procedura, która w znaczący sposób ułatwia przemieszczanie tych zwierząt przez granicę. Nie spotkaliśmy się z sytuacją, która powodowałaby wstrzymanie tego przemieszczania, a zatem zagroziła dobrostanowi zwierząt. Na dzień dzisiejszy te procedury, które zostały wprowadzone, de facto odformalizują standardowe zasady, a więc to porozumienie między krajami odnośnie do przemieszczania zwierząt. Ministerstwo klimatu wypracowało dosyć uproszczony formularz, który pozwala na jego szybkie wypełnienie i tym samym przyjęcie tej deklaracji przez funkcjonariuszy sprawujących kontrolę na przejściu granicznym. Tak że w tym zakresie, wydaje mi się, że jest tu naprawdę znaczące ułatwienie. Tak jak mówię, nie diagnozujemy problemów. Były przemieszczania zwierząt, były to pojedyncze przypadki, nie było masowego ruchu w tym zakresie. Wszystkie odprawy naprawdę zostały zrealizowane w sposób bardzo priorytetowy.

Jeśli chodzi o ogrody zoologiczne, to my jako Służba Celno-Skarbowa nie mamy takiego bezpośredniego kontaktu. Oczywiście, jeśli na granicy pojawiają się przedstawiciele ogrodów zoologicznych, to też korzystając czy stosując ułatwione procedury, mają możliwość przekroczenia granicy i przemieszczenia zwierząt.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę przedstawiciela MKiŚ o odpowiedź na pozostałe pytania.

Dyrektor departamentu MKiŚ Łukasz Rejt:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, pani poseł, uzupełniając wypowiedź pana ministra i pana dyrektora w kwestii kontroli granicznych, chcieliśmy dodać, że w związku z wojną i w związku z tym, że mamy świadomość, iż tych zwierząt, które przekraczają granice wraz ze swoimi właścicielami, jest sporo, uruchomiliśmy w ministerstwie codzienne dyżury pracowników, którzy zajmują się kwestiami CITES. Po to, żeby osoby – które chcą wyjaśnić status zwierzęcia, chcą uzyskać informację, co powinni zrobić, np. jeśli chcą jechać dalej ze zwierzęciem i nie bardzo są pewni, jaka jest ścieżka – miały możliwość telefonicznie czy osobiście te informacje uzyskać.

Odnośnie do drugiego pytania dotyczącego zaangażowania ogrodów zoologicznych… Dwa tygodnie temu czy też 10 dni temu było spotkanie zorganizowane przez Główny Inspektorat Weterynarii wraz z przedstawicielem ogrodów zoologicznych i przedstawicielem MKiŚ, a także MF, Służby Celno-Skarbowej, gdzie ten problem był omawiany. W tej chwili sytuacja wygląda w ten sposób, że oczywiście mamy uproszczoną procedurę na granicy, natomiast to jest procedura przewidziana do przewozu pojedynczych osobników, które są zwierzętami domowymi. Natomiast wiadomo, że mogą się zdarzyć… Przynajmniej raz była już taka sytuacja, gdzie nieco większy transport zwierząt prze-

kraczał granicę. Zwierzęta były objęte konwencją waszyngtońską, stąd też przy tym uproszczonym schemacie przekraczania granicy wyraźnie wskazaliśmy, że transporty zwierząt powinny być wcześniej zgłaszane służbom polskim, uzgadniane na poziomie przynajmniej Głównego Inspektora Weterynarii, a najlepiej też na poziomie ministerialnym zarówno Polski, jak i Ukrainy.

Wiemy natomiast, że sytuacja niektórych ogrodów zoologicznych czy też ekoparków, zoo otwartych w Ukrainie, szczególnie w okolicach Charkowa, jest dramatyczna. Należy natomiast podkreślić, że polskie ogrody zoologiczne, a także europejskie ogrody zoologiczne, które są skupione w AEW-ie, organizują pomoc dla ogrodów zoologicznych i ekoparków w Ukrainie poprzez transporty pożywienia, transporty wyposażenia, które jest tam potrzebne. Z tego, co wiem – jest to informacja, która pochodzi z ogrodu zoologicznego w Łodzi, który podjął się roli koordynacji tych działań – również ogrody zoologiczne w zachodniej Ukrainie, która jest w tej chwili relatywnie bezpieczna, deklarują możliwość przyjęcia zwierząt. Z tym że transport zwierząt z ogrodów zoologicznych na wschodzie Ukrainy jest utrudniony ze względu na działania wojenne, dlatego też cały czas staramy się być w kontakcie zarówno z naszymi krajowymi służbami, jak i z ukraińskimi, żeby w sytuacji, kiedy będzie to konieczne, można było zareagować. Z tego, co wiem, polskie ogrody zoologiczne również tworzą listę miejsc i taksonów, które mogą – ewentualnie, w sytuacji zupełnie kryzysowej – być w Polsce przyjęte.

Odnośnie do projektu ustawy o Centralnym Azylu dla Zwierząt, to konsultacje publiczne tego projektu zostały zakończone. Spłynęły uwagi, które w tej chwili są już opracowane, i w ministerstwie powoli przygotowujemy się do kolejnego etapu, czyli procedowania tego na SKRM. Były spotkania z organizacjami, które brały udział w przygotowaniu wręcz pomysłu o centralnym azylu jeszcze w 2019 r., czyli „Salamandrą". Projekt został przez nich dobrze oceniony. W pracach nad ustawą brali udział przedstawiciele polskich ogrodów zoologicznych, którzy mają największą i najbardziej kompleksową wiedzę dotyczącą przetrzymywania zwierząt egzotycznych, zwierząt objętych konwencją waszyngtońską, stąd też głównie opieraliśmy się na ich opiniach. Mamy nadzieję, że ta ustawa trafi pod obrady Sejmu najpóźniej w czerwcu, lipcu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Andrzej Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Oczywiście ze względu na obecną sytuację naszego wschodniego sąsiada i na to, co się dzieje z ogrodami zoologicznymi i wszelkiego rodzaju instytucjonalnymi formami ochrony, uwaga jest skierowana w tę stronę.

Chciałem natomiast zapytać państwa o rzecz następującą… Tak naprawdę zwierzęta stanowią ok. 20% gatunków chronionych w ramach tej konwencji, natomiast 80%, czyli główną część stanowią rośliny. Też jest problem z tą ochroną. Chciałbym w tym kontekście zapytać o kwestię drewna gatunków chronionych. Z różnych raportów… Między innymi na podstawie rozporządzenia UE szacuje się, że ok. 16–19% drewna, które wpływa na teren UE, to jest drewno pozyskane w sposób nielegalny. Znajdują się tam również gatunki, które są objęte konwencją. Czy państwo mogliby powiedzieć, czy to zjawisko jest notowane w Polsce i ewentualnie jaki ma rozmiar? Zdajemy sobie bowiem sprawę, że w szczególności, jeśli chodzi o aranżację wnętrz, to istnieje taka naturalna potrzeba i dążenie do tego… Wielu odbiorców chce mieć coś bardzo oryginalnego, stąd też poszukują różnych egzotycznych gatunków drewna. Jak ta sprawa wygląda w Polsce? Czy to jest istotny problem – tak jest opisywany w statystykach UE – czy to jest zjawisko, które nie ma istotnego znaczenia akurat z punktu widzenia tej konwencji? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze jedno pytanie. Pani poseł Daria Gosek-Popiołek.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Mam pytanie dotyczące Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Może lepiej byłoby to rozdzielić, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Czy pan minister udzieli odpowiedzi na pytanie pana posła Andrzeja Grzyba? Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MF, zastępca szefa KAS Mariusz Gojny:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, jeżeli chodzi o kwestię importu drewna, to zdalnie jest z nami połączony naczelnik ograniczeń pozataryfowych w Departamencie Ceł pan Piotr Żak. Myślę, że on ma dostęp do danych, a przy okazji jest najbardziej kompetentny do odpowiedzi na to pytanie. Jeżeli można, to oddajmy mu głos.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dobrze. Bardzo proszę, panie naczelniku.

Naczelnik wydziału w Departamencie Ceł Ministerstwa Finansów Piotr Żak:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, w ogóle problem przywozu roślin chronionych konwencją waszyngtońską jest dosyć złożony. Służba Celno-Skarbowa dostrzega kwestie związane z próbami nielegalnego obrotu drewnem i jesteśmy do tego w odpowiedni sposób przygotowani. Nasze laboratorium celne w Gdyni posiada możliwości analityczne, aby dokonać takiej identyfikacji. W przypadku kiedy mamy przesyłkę drewna, co do której istnieją wątpliwości, czy może ona podlegać pod konwencję – a więc musimy zbadać dokładnie, jaki to jest gatunek drewna, po to żeby wiedzieć, czy on jest dozwolony, czy zakazany – to jesteśmy w stanie przeprowadzić takie badania we własnym zakresie. Mamy odpowiednie materiały porównawcze, więc to się odbywa.

Drugi element związany z naszym nadzorem nad przywozem drewna na terytorium UE do Polski jest taka inicjatywa i regulacje UE w zakresie FLEGT. Kraje partnerskie, które weszły do takiego programu, obecnie Indonezja, certyfikują w odpowiedni sposób drewno, natomiast szef KAS potwierdza certyfikaty. W przypadku importu drewna z Indonezji, a jest to dosyć duża ilość, jeśli chodzi o ten kraj, gdzie drewno jest pozyskiwane i wysyłane do UE… Tak naprawdę dzięki takiej krzyżowej kontroli – a więc zarówno w Indonezji, gdzie wydawane są certyfikaty, jak i następnie w Polsce, gdzie certyfikaty są zatwierdzane, potwierdzane przez szefa KAS, wprowadzane do systemów informatycznych – mamy pewność, że to drewno jest legalne i że zostało pozyskane w sposób legalny, co jest tu niezwykle istotne. Plany Komisji są takie, że kolejne kraje będą dołączały do tego systemu FLEGT. Wydaje się, że w jakiejś perspektywie czasowej ten import drewna z krajów trzecich będzie pod odpowiednim nadzorem ze strony unijnych organów celnych.

Jeśli w ogóle chodzi o import drewna, to dosyć duży import był głównie ze Wschodu, bardzo duży import sklejki z Federacji Rosyjskiej. Są to jednak wszystko te rodzaje drewna, które nie są chronione na podstawie konwencji waszyngtońskiej. Co jest też istotne, w związku z sankcjami nałożonymi na Rosję przywóz takiego drewna jest co do zasady w tej chwili zabroniony. Istnieje jedynie możliwość realizacji wcześniej zawartych kontraktów, które można realizować do czerwca. Dziękuję. Jeżeli są jakieś pytania, to oczywiście chętnie odpowiem.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Daria Gosek-Popiołek. Proszę bardzo.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Na początku chciałabym być może ponownie poprosić – opierając się na tym, co powiedziała pani przewodnicząca prof. Olech-Piasecka – o pewne wzmocnienie instytucjonalne Państwowej Rady Ochrony Przyrody, jeśli chodzi o sekretariat. To jest mimo wszystko bardzo ważne, żeby ta kluczowa instytucja dla ochrony przyrody była sprawna i mogła odpowiadać na liczne prośby nie tylko ze strony różnych instytucji, lecz także społeczeństwa obywatelskiego, bo patrząc na to sprawozdawanie,

widzimy, że takie wnioski i zapytania były. Wydaje mi się kluczowe, żebyśmy pamiętali o tym, że oczywiście praca społeczna jest bardzo ważna, kluczowa i powinniśmy być za nią wdzięczni, ale czasami wsparcie instytucjonalne tej pracy może się odbyć małym kosztem, a dla samych osób pracujących jest bardzo ważne.

Chciałabym zapytać być może już nawet nie panią przewodniczącą, bo rozumiem, że może trudno jest czasami oceniać swoje działania czy pewne działania organów, w których się zasiada, ale… Chciałabym zapytać i być może rozpocząć dyskusję na temat tego, w jaki sposób opinie Państwowej Rady Ochrony Przyrody są uwzględniane w procesie decyzyjnym. Wiemy, że Państwowa Rada Ochrony Przyrody wyraziła pewne zaniepokojenie, miała krytyczny stosunek do przeforsowanych przez MKiŚ zmian terytorialnych dotyczących Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Chciałabym zapytać też o to, w jakim stopniu tak naprawdę są uwzględniane te pozostałe opinie Państwowej Rady Ochrony Przyrody w licznych procesach, w których proszona jest o opinie lub jej opinia jest wymagana.

Chciałabym też zapytać o pewną instytucjonalną ciągłość tej instytucji. Już w 2011 r. Państwowa Rada Ochrony Przyrody wydała rekomendacje dotyczące terenów leśnych, które znajdują się na terenie Pogórza Przemyskiego. Chodzi o projektowany wciąż niepowstający Turnicki Park Narodowy. Wtedy w 2011 r. rada rekomendowała zwiększenie ochrony rezerwatowej, wyłączenie okazów starych drzew z pozyskania rębnego. Chciałabym się zapytać, czy obecnie rada ochrony przyrody również podejmuje jakieś działania związane z poszerzeniem czy też zwiększeniem ochrony takich cennych terenów przyrodniczych? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy w tym temacie? Pani poseł Joanna Mucha. Proszę bardzo.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):

Bardzo dziękuję. Chciałabym kontynuować pytania dotyczące Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Chciałabym przede wszystkim zapytać, czy Państwowa Rada Ochrony Przyrody wyraziła stanowiska dotyczące planowanych inwestycji hydrotechnicznych, które są – w moim przekonaniu – bardzo szkodliwe, czyli stopnia wodnego Siarzewo na Wiśle, zbiorników Kąty Myscowa na Wisłoce czy stopni wodnych Ścinawa i Lubiąż na Odrze. Czy były stanowiska ze strony Państwowej Rady Ochrony Przyrody w tych tematach? Jeśli tak, to jakie i czy zostały wzięte pod uwagę?

Drugi temat to kwestia utworzenia tego, co jest postulowane przez przyrodników w Polsce, czyli nowych parków narodowych. Czy było stanowisko ze strony Państwowej Rady Ochrony Przyrody i jakie to było ewentualnie stanowisko? Czy było stanowisko w sprawie okrojenia Świętokrzyskiego Parku Narodowego i ewentualnie jakie to było stanowisko? Dołączam do pytania, które zadała moja przedmówczyni.

Ostatnie pytanie o żubra, o odstrzał. Jednak są wydawane zgody na odstrzał pod pretekstem tego, że zwierzę jest chore. Nawet wtedy, gdy to nie jest choroba zakaźna, czy choroba, która miałaby zagrażać stadu, takie zgody są wydawane. Pytanie, z czego to wynika. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję.

Poprosimy panią prof. Wandę Olech-Piasecką. Proszę bardzo.

Przewodnicząca PROP Wanda Olech-Piasecka:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, postaram się odpowiedzieć. Nie wiem, czy w kolejności zadanych pytań. Po pierwsze nie było stanowiska Rady Ochrony Przyrody w sprawie hydrotechnicznych projektów. Nie byliśmy poproszeni o takie stanowisko. To jest jedna odpowiedź.

Druga kwestia. Nasze stanowisko w sprawie zmniejszenia powierzchni Świętokrzyskiego Parku Narodowego było negatywne, ponieważ uważaliśmy – i napisaliśmy to w stanowisku – że tworzenie precedensu przekazywania fragmentów parku narodowego jest niebezpieczne dla innych parków narodowych.

Jeżeli chodzi o proponowany Turnicki Park Narodowy i obszar Pogórza Przemyskiego, to stanowisko Państwowej Rady Ochrony Przyrody się nie zmieniło, ale nie zostało w obecnej kadencji w żaden sposób ponowione. To było tyle…

Teraz żubr. Z żubrem jest problem następujący… Żubr to gatunek, o którym mogę bardzo wiele powiedzieć, ale jest to gatunek specyficzny, który ze względu na swoją historię wymaga jednak zajmowania się nim i opieki człowieka. Jest to też gatunek, który przy zwiększaniu się populacji nie wykazuje tendencji migracyjnych podobnych do innych gatunków, zatem jego populacja w danym miejscu się zagęszcza. Plany co do żubra i przyszłość żubra to stworzenie niezagęszczonych populacji, czyli tworzenie metapopulacji w całej Polsce, co wymaga odłowów, przesiedleń i przygotowania środowiska. W miejscach, gdzie ten żubr występuje, pojawiają się osobniki… Zwiększa się szansa na to, że osobniki będą w jakikolwiek stopniu narażone, po pierwsze, na obniżenie dobrostanu, a po drugie, czynniki chorobowe, czyli infekcje bakteryjne, wirusowe czy też choroby związane z pasożytami. Takie przypadki mieliśmy wielokrotnie. Mieliśmy przypadki gruźlicy. Mieliśmy przypadki i innych chorób. Mamy teraz problem z telazjozją.

W związku z tym to planowanie i monitorowanie stanu zdrowia żubra i reagowanie natychmiast – ze względu na to, że to jest gatunek stadny – jest po prostu koniecznością. Tu to zabijanie, pani poseł, jest narzędziem ochrony żubra. Nie jest i nigdy nie było to zabijanie, które miało tendencje redukujące czy też usuwające osobniki bez planowania właściwej ochrony populacji tego gatunku. Należy brać pod uwagę, że tempo przyrostu żubra to jest ok. 14%. Śmiertelność naturalna, która została zdiagnozowana przede wszystkim w Puszczy Białowieskiej, jest na poziomie 3%. W związku z tym mamy zrealizowany przyrost 11%, a zatem każda populacja się powiększa.

Mamy problem z przegęszczeniem populacji istniejących. Działania, które podejmujemy, są naprawdę różnorodne, ale wśród tych działań niestety czasami jest konieczność zabijania, przy czym zabijane są osobniki, które naprawdę są dla tej populacji zbędne. Są to albo osobniki wykazujące objawy chorobowe, albo jakiekolwiek zmiany behawioru, albo osobniki, które wyszły z rozrodu i ze względu na swoje przyzwyczajenia zachowują się dość niebezpiecznie również względem ludzi. To jest spowodowane zachowaniem ludzi, którzy nęcą żubry, żeby były bliżej, a później są problemy. Poza tym mamy ośrodki hodowli, w których pojemność jest bardzo ściśle ograniczona i nadliczbowe osobniki tych zwierząt – przede wszystkim osobniki stare – muszą być w jakiś sposób usuwane. Tak że sam problem zabijania osobników żubra uważam, że jest jednym z elementów pracy nad tym gatunkiem.

Zajmuję się żubrami naprawdę długo i w ciągu ostatnich 20 lat populacja żubra w Europie zwiększyła się z 3 do 10 tys., populacja żubra w Polsce zwiększyła się z 800 do 2400 i jest to praca, którą wykonujemy. Chcemy, żeby ta populacja była coraz większa, ale niestety musimy mieć wszystkie narzędzia w ręku, ażeby utrzymać zdrową, żywotną populację. Nie uważam, że zabijanie jest tu postępowaniem negatywnym.

Wydaje mi się, że odpowiedziałam na wszystkie pytania, panie przewodniczący, jeżeli coś zgubiłam, to… Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze padło takie pytanie na temat stopni wodnych…

Głos z sali:

To już było.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Na to już była odpowiedź?

Przewodnicząca PROP Wanda Olech-Piasecka:

Tak, my nie opiniowaliśmy żadnych projektów. Nie dostaliśmy do opiniowania. Niestety podejmujemy różnego rodzaju opiniowanie najczęściej na wniosek organów ochrony przyrody i wielu innych rzeczy również nie opiniowaliśmy.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):

Panie przewodniczący, można?

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):
Proszę bardzo, dodatkowe pytanie.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):
Chciałam dopytać, jeśli to jest możliwe. Zaskoczyło mnie to, jak pani przewodnicząca powiedziała, że nie byliście państwo proszeni o te oceny. Chciałam zapytać, czy państwo z własnej inicjatywy nie możecie przygotowywać takich opracowań, ocen. Poziom szkodliwości tych inwestycji hydrotechnicznych w stosunku do polskiej przyrody jest jednak olbrzymi. Wydaje mi się, że ta instytucja, którą pani kieruje, z własnej inicjatywy powinna podejmować tego typu działania i wydawać opinie. Proszę mnie wyprowadzić z błędu, jeśli instytucjonalnie to jest w jakiś inny sposób sformułowane. Dziękuję.

Przewodnicząca PROP Wanda Olech-Piasecka:
Oczywiście, pani poseł, ma pani rację, że powinniśmy podejmować tego typu działania, tylko działania Państwowej Rady Ochrony Przyrody zależą od jej kształtu, czyli od składu i zainteresowań. Mamy również Państwową Radę Ochrony Środowiska, która powinna opiniować tego typu projekty techniczne. Nie wiem, czy opiniowała akurat projekty hydrotechniczne. My zawsze będziemy patrzeć tylko na wpływ jakiejkolwiek inwestycji czy działania na przyrodę i nic więcej. Nie mamy specjalistów, którzy się zajmują sprawami hydrotechnicznymi. Niektóre rzeczy mogą nam po prostu umykać, bo nie jesteśmy w stanie wszystkiego śledzić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):
Dziękuję bardzo. Chyba pani odpowiedziała na pytania, więc…

Jeszcze poprosilibyśmy pana Stanisława Żuka, proszę bardzo.

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):
Nie wiem, czy dobrze usłyszałem wypowiedź pani przewodniczącej, ale raczej tak, że państwo wykonujecie swoją pracę społecznie. Jeśli są niełatwe problemowo tematy, to, żeby wykonać jakąś ekspertyzę, czy napisać opinię, to wymaga ogromnej ilości czasu. Jestem zwolennikiem akurat takich rozwiązań, że za darmo nikt na tym świecie nic nie robi. Pytanie jest proste: Czy aktywność członków rady – w świetle tego, że to ma wymiar tylko społeczny – jest wystarczająca? Dzisiaj każdy, jeżeli chce dać z siebie jakiś twór intelektualny w postaci opinii, musi spędzić określony czas, sięgać do literatury, żeby napisać taką opinię. W związku z tym… To oczywiście jest do przemyślenia. To może być też jako wniosek, żeby się zastanowić. Może ministerstwo klimatu powinno pomyśleć, żeby była jakaś gratyfikacja za tę pracę. Bez tego pewnie jest ciężko, powiem wprost. Wiem, że pani jest pewnie niezręcznie odpowiadać na to pytanie, ale… Myślę, że to jest jeden z otwartych tematów.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):
Dziękuję bardzo panu posłowi.

Czy ktoś z ministerstwa chciałby się do tego ustosunkować? Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MKiŚ Łukasz Rejt:
Pani profesor, pozwolę sobie odpowiedzieć. My nad tą kwestią również dyskutowaliśmy z panią profesor odnośnie do możliwości gratyfikacji prac. Mówiliśmy o komisji CITES, ponieważ to komisja CITES jest niezwykle obłożona pracą. Tak jak państwo widzieliście, to jest ok. 1000 stanowisk i opinii, które rocznie ta komisja przygotowuje. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom, potrzebom komisji CITES – która pracuje w ramach Państwowej Rady Ochrony Przyrody – w przygotowanym obecnie projekcie zmiany ustawy o ochronie przyrody przewidzieliśmy również zmiany co do sposobu funkcjonowania tej komisji. Mamy nadzieję, że ten projekt zostanie przedstawiony do końca roku w konsultacjach zewnętrznych. Mam nadzieję, że w miarę szybko ta sytuacja zostanie unormowana.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):
Dziękuję bardzo.

Czy są pytania ze strony państwa posłów? Jeszcze pan poseł Stanisław Żuk, tak?

Przewodnicząca PROP Wanda Olech-Piasecka:

Jeżeli mogę, panie przewodniczący… Państwowa Rada Ochrony Przyrody nigdy nie była wynagradzana. Zawsze pracowała społecznie. W związku z tym – tak jak pan poseł powiedział – aktywność sporej części członków jest minimalna, co może nie wynika… Może to bardziej wynika z obciążenia osób. Natomiast tego, czego nam brakuje to nie tyle gratyfikacji za naszą pracę, ile możliwości wynajęcia przez Państwową Radę Ochrony Przyrody specjalisty w pewnym zakresie do przygotowania przynajmniej części stanowisk. Potrzeba nam sfinansowania zatrudnienia fachowców, których nam brakuje w naszym składzie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Żuk, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Wypowiem się może już nie w formie pytania, ale… Chciałem się odnieść do wypowiedzi pani poseł Joanny Muchy. Zawsze jest jakaś cena środowiskowa. Musimy patrzeć nie tylko przez pryzmat ingerencji w środowisko naturalne, ale… Większość tych zbiorników przede wszystkim ma docelowo chronić bezpieczeństwo ludzi mieszkających w regionie. Chodzi o wykorzystanie przez ludzi zbiorników retencyjnych w przypadku – różnie to w przyrodzie bywa – nieprzewidzianych w przyrodzie opadów, czyli opadów stuletnich czy tysiącletnich. Taki zbiornik spełnia wtedy określoną rolę związaną z bezpieczeństwem społecznym, czyli ludzi tam mieszkających. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):

Panie przewodniczący, jeśli mogę, to chciałabym dwoma zdaniami odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):

Wydaje mi się, że nauka naprawdę przekonała nas już w sposób jednoznaczny, że duża liczba zbiorników małej retencji – jeśli chodzi o skuteczność tego rozwiązania – jest znacznie lepsza, jeśli chodzi o skuteczność w zapobieganiu powodzi i w zapobieganiu suszy. Co więcej, nie szkodzi przyrodzie, a wręcz jej pomaga. Badania naukowe są naprawdę absolutnie jednoznaczne w tym temacie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dziękuję.

Czy są pytania ze strony państwa posłów? Strona społeczna? Nie ma.

Proszę państwa, stwierdzam, że wyczerpaliśmy porządek obrad dzisiejszej Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.